

TADEUSZ ZIOŁO

PRZYPADEK RÓWNOCZESNEJ CIĄŻY
POZAMACICZNEJ (BRZUSZNEJ) I CIĄŻY
PRAWIDŁOWEJ U ŚWINI

Z Zakładu Anatomii Patologicznej
Wydziału Weterynaryjnego WSR w Lublinie
Kierownik: Prof. dr TADEUSZ ZULIŃSKI

Ciąża pozamaciczna brzuszna zdarza się u zwierząt domowych dość często, a przypadki jej były już wielokrotnie w piśmiennictwie weterynaryjnym opisywane, jednak opisywany przypadek zasługuje na wzmiankę ze względu na ciekawy jej przebieg.

Mechanizm powstawania ciąży brzusznej może być dwojaki: albo płód rozwija się pierwotnie w macicy, w jajniku lub jajowodzie a później wskutek przedarcia danego narządu dostaje się do jamy brzusznej, gdzie w przypadku utrzymania się połączenia z łożyskiem rozwija się w dalszym ciągu, albo komórka jajowa zapłodniona na powierzchni owulacyjnej jajnika, lub też niezapłodniona dostaje się do jamy brzusznej. W ostatnim przypadku mogą dostać się do jamy brzusznej też plemniki i tu zapładniają komórkę jajową. Rozwój dalszy zapłodnionej w jamie brzusznej komórki jajowej zdarza się rzadko. Najczęściej komórka jajowa obumiera i ulega wessaniu. Wyjątkowo umiejscawia się na krecie jelitowej, na sieci lub powłoce jamy brzusznej, gdzie w następstwie przewlekłego stanu podrażnienia namnażają się elementy komórkowe, powstaje unaczyniona ziarnina odżywiająca wszczepioną w nią komórkę jajową i spełnia rolę łożyska. Oczywiście, że z reguły „łożysko” takie nie może zastąpić łożyska prawidłowego i płód wcześniej czy później obumiera ulegając zwykłej mumifikacji lub maceracji.

Przyczyną ciąży brzusznej są utrudnienia przejścia jaja w okresie jajczkowania do jajowodów i macicy, spowodowane zwykle stanami patologicznymi jajowodu (niedorozwój, zapalenie, nowotwory itp.).

Przypadek własny dotyczył świni wagi 150 kg, u której przy prawidłowym uboju stwierdzono w jamie brzusznej znacznie zgrubiałą sieć, przy czym zwracają uwagę silnie rozwinięte jej naczynia krwionośne i przesunięcie znacznie ku tyłowi jamy brzusznej. Po wyjęciu sieci stwierdza się na jej dojelitowej powierzchni twór ściśle z nią zespolony, kształtu owalnego, długości 25 cm, szerokości 15 cm, spoistości twardej, otoczony warstwą tkanki tłuszczowej. Po usunięciu torebki tłuszczowej ujawnia się torebka łącznotkankowa, barwy szaro-różowej, o powierzchni chropowatej, od której odchodzi wiele naczyń krwionośnych przechodzących w naczynia sieci. Po rozcięciu torebki o grubości około 5 mm stwierdza się w jej



wnętrzu płód dobrze i prawidłowo rozwinięty, owłosiony, długości 20 cm (Rycina). Pępowina płodu grubości prawidłowej wnika w „łożysko” tkanki ziarninowej torebki.

W pozostałych narządach jamy brzusznej żadnych zmian chorobowych nie stwierdzono. W szczególności

jajniki blade, wielkości i kształtu prawidłowego oraz jajowody długości 30 cm — bez zmian. Macica powiększona, ściana jej gładka — bez zmian. W rogach macicy znajduje się 8 płodów, wielkości jaja kurzego.

W niniejszym przypadku zasługuje na podkreślenie fakt istnienia u badanej świni dwóch równoczesnych ciąży — ciąży brzusznej i ciąży prawidłowej — przy zupełnym rozwoju, najprawdopodobniej zdolnego do życia płodu ciąży pozamacicznej. Na uwagę zasługuje fakt wystąpienia rui, pomimo ciąży pozamacicznej, co nasuwa przypuszczenie, że było to następstwem braku hormonu łożyskowego, który odgrywa tu decydującą rolę.

Dr MIKOŁAJ TYMNIAK

Wieliczka

BEZOARY W ŻOŁĄDKU BYDŁA

Bezoary są to złoże spotykane głównie w żołądku różnych przeżuwaczy, czasem u świń (Zuliński), a niekiedy i u ludzi zwłaszcza u kobiet mających zwyczaj przytrzymywania ustami warkocza w czasie czesania. Bezoary dochodzą nieraz wagi 3,5 kg (Orłowski).

Z punktu widzenia historycznego jest ciekawe, że ciała te uchodziły ongiś za bardzo skuteczny lek przeciw otruciu, obecnie w skuteczność ich wierzą podobno jeszcze w Indiach i Persji. Sama nazwa „bezoar” pochodzi od arabskiego względnie perskiego słowa bahazar, co oznacza odtrutka. Używano ich bowiem niegdyś przeciw otruciom, demonom, epidemiom, i epilepsjom. Noszono je przy sobie w postaci talizmanu lub amuletu i wierzono w ich skuteczność. Najskuteczniejsze miały być podobno bezoary orientalne otrzymywane z żołądków (przedżołądków) kóz żyjących w górach azjatyckich, mniej natomiast skuteczne były bezoary otrzymywane z żołądków kóz europejskich. Ponieważ bezoary były bardzo drogie, nie też dziwnego, że później zaczęto sprzedawać też złoże żołądkowe innych zwierząt jak wielbłąda, lamy, słonia, jeźowca, małą azjatyckich i konia. Nie chodziło w tym wypadku już o żołądkowe kłębki włosiane, lecz o różnego rodzaju kamienie żołądkowe i jelitowe, a nawet moczowe. Dopuszczano się nawet fałszerstw, podrabiano mianowicie z innego materiału twory podobne do bezoaru. I tak np. szach perski miał podarować Napoleonowi trzy bezoary, z których jeden był wykonany z drzewa, drugi zaś z żywicy.

U przeżuwaczy powstają najczęściej w żwaczku lub w czepcu twz. trichobezoary względnie pilobezoary wskutek lizania i połykania sierści z własnej skóry wzgl. zwierząt razem z nimi przebywających. Połknięta sierść dzięki ruchom obrotowym treści pokarmowej w żwaczku zlepi się w twory kuliste sięgające wielkości jaja kurzego lub nawet pięści dorosłego człowieka w miarę nawarstwiania się nowych włosów. Twory te pokryte są zwykle cienką, gładką i błyszczącą skorupą, składającą się ze śluzu i soli nieorganicznych. Spotyka się je częściej u cieląt, aniżeli u sztuk dorosłych. U nowonarodzonych cieląt tworzą się one z oddzielających się włosów płodu, pływających w płynie owodniowym i połykanych przypadkowo przez płód. Myszkini (Z.S.R.R.) spotykał u cieląt 20-dniowych bezoary sięgające wielkości jabłka, a nawet pięści.

Bezoary mogą też powstać z włókien roślinnych, które nie uległy strawieniu, zmieszanych z solami nieorganicznymi. Noszą one nazwę phytobezoarów. Reisinger i Moussu opisali powstawanie phytobezoarów po skarmianiu lucerny, stwardniałych buraków i nieoczyszczonych makuchów bawełnianych. Bezoary gromadząc się w przedżołądkach utrudniają ich ruchy, swobodną wzajemną komunikację, a nawet mogą ugrzęznąć w poszczególnych otworach żołądka i zatkać

je. We wszystkich takich przypadkach następuje w mniejszym lub w większym stopniu zaburzenie w przesuwaniu się mas pokarmowych i gazów, wskutek czego powstaje atonia przedżołądków.

Nagle zatkanie kulami włosianymi otworów między przedżołądkami lub odzwiernika spotyka się przeważnie u cieląt lub owiec, rzadziej natomiast u zwierząt dorosłych. Występuje przy tym silne wzdęcie brzucha, niepokój i stękanie zwierzęcia, a nawet ruchy wymiotne, przy których zatykająca kula włosiana może być wyrzucona na zewnątrz przez jamę gębową, co prowadzi do szybkiego wyzdrowienia. — W przeciwnym wypadku występuje ucisk gazów, przyspieszenie tętna oraz oddechów i szybka śmierć zwierzęcia. Dla rozpoznania ma wielkie znaczenie nagłe pojawienie się wzdęcia przy podejrzeniu możliwości występowania w żołądku kul włosowych wzgl. roślinnych. Objaw ten jest zwłaszcza wówczas ważny, jeżeli przed jego zaistnieniem zaobserwowano objawy lizowości u zwierzęcia lub w czasie wymiotów zostały wyrzucone kule wzgl. wychodziły z odchodami.

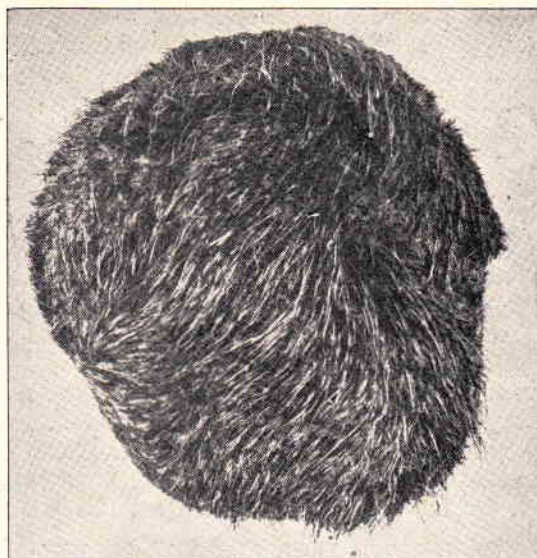
Przypadek własny

Przypadek, który obserwowałem ostatnio w październiku 1955 r., dotyczył cieliczki 4-mies., czarno-białej, własność spółdzielni produkcyjnej w S. Cieliczka była chowana wraz z byczkiem 3 mies. i obie sztuki nawzaajem się lizały. Nagle u cieliczki wystąpiło silne wzdęcie. Po zastosowaniu ruminolu, masażu słabizny i odpowiedniego ustawienia wzdęcie ustąpiło. Badanie detektorem wykłuczyło obecność metalicznego ciała obcego. W następnych dniach wzdęcie powtórzyło się, a zastosowanie oleju rzepakowego do wewnątrz złagodziło stan chorobowy. Po 2 tyg. wystąpiło wzdęcie tak gwałtowne i połączone z tak silną dusznością, że musiano sztukę dobić bez dokonania punkcji żwacza.

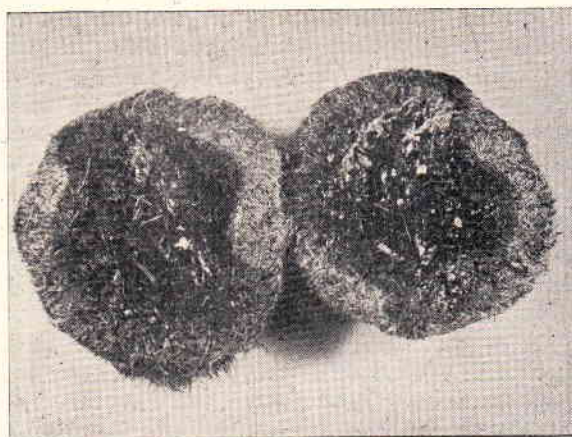
Po wezwaniu przeprowadziłem badanie poubojowe mięsa, które wykazało obecność w czepcu bezoaru w postaci kuli włosowej wielkości dużego jabłka (ryc. 1 i 2), co było powodem przypadłości żołądkowej.

Wnioski:

1) Bezoary u bydła objawiają się nagłymi, gwałtownymi wzdęciami, nie dającymi się wytłumaczyć skarmianiem pasz fermentujących. 2) Dla rozpoznania wielkie znaczenie ma ujemny wynik badania detektorem (wyklucza *reticulitis traumatica*) jak również występowanie wymiotów, obecność włosów w odchodach oraz uprzednio zaobserwowana skłonność do lizowości. 3) W razie podejrzenia obecności bezoaru należy zastosować punkcję żwacza, podawać w większej ilości oleiste środki przeczyszczające, jak olej rycynowy w odwarze siemienia lnianego w dodatkiem Rhiz. Veratri. Najpewniejsze jest chirurgiczne usunięcie bezoaru z żołądka poprzez rumenotomię.



Ryc. 1. Zafascowane zdjęcie przedstawia zbitą kulę włosianą (bezoar) wielkości dużego jabłka wyjętą z żołądka jałówki



Ryc. 2. Powierzchnia przekroju bezoaru

Piśmiennictwo

1) Joest: Handbuch d. spez. pathol. Anatomie d. Haustiere T. I. 1926. 2) Myszkín: Bolezni krupnowo rogatowoskoto. 1940. 3) Oppermann: Lehrbuch der Krankheiten des Schafes. 1929. 4) Orłowski: Nauka o chorobach wewnętrznych. Tom VI — narząd trawienia — 1952. 5) Zuliński: Przypadek pilobezoara w żołądku świni. Med. Wet. Nr 4, 1951.

Z PRAKTYKI LABORATORYJNEJ

JADWIGA JUŠKO-GRUNDBOECK

Metoda elektroforetycznego rozdzielania białek surowicy*)

Z Zakładu Biochemii Instytutu Weterynarii w Puławach

Elektroforeza jest dziś nieodzowną metodą do rozwiązywania wielu zagadnień z dziedziny chemii fizjologicznej. Wysuwa się ona na czoło fizyko-chemicznych metod, przy pomocy których można scharakteryzować przede wszystkim białka, jak również cały szereg prostych

i złożonych związków chemicznych. Przy pomocy tej metody można przy zastosowaniu izotopowego P^{32} obserwować przemiany fosforowe w erytrocytach; określać poziom fosforu i żelaza. Elektroforezę zastosowano również do badania enzymów w różnych wyciągach. Przeprowadzono elektroforetyczną analizę β — glukuronidazy, badano przy pomocy tej meto-

*) Referat wygłoszony w dniu 20 grudnia 1956 r. na posiedzeniu PTNW i Tow. Przyr. im. Kopernika w Puławach.